Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 281. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 18 PAZDZIERNIKA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Czcza demonstracja.

Dotychczasowy przebieg dyskusji w prasie nad socjalistycznym projektem autonomji terytorjalnej dla naszych wschodnich, polsko-ruskich województw dowodzi, że projekt nie ma szans realizacji. Oświadczyła się przeciw niemu prasa rządowa, reprezentująca większość sejmu, i część prasy opozycyjnej, a nawet żydowski „Nasz Przegląd", który przecież miałby dobry interes w przeprowadzeniu projektu, ocenia go bardzo krytycznie. Oznacza to jego śmierć. Lecz nie może być inaczej. Instynkt narodowo-państwowy ostrzega przed nim i mobilizuje opinję polityczną wszystkich polskich obozów.

Niema warunków, które są potrzebne do jego realizacji. A te, w których się znajdujemy, nie pozwalają na żadne, choćby lekkie rozluźnienie stosunków między temi województwami a Warszawą.

Zdawało się w ostatnich latach, że wypadki z lat 1918 i 1920 idą powoli w zapomnienie, że się pomyślniej układa współżycie ludności ruskiej z polską, i że się ludność ruska zwolna przyzwyczaja do polskiej państwowości. Niestety, spokój był tylko pozornym; rzeczywistość zaś inna. Poznaliśmy ją przed rokiem. Pokazało się, że spokojny w gruncie rzeczy lud ruski wciąż jeszcze, jak w roku 1920, ulega rewolucyjnym agitatorom i politykom ukraińskim, których celem jest oderwanie Ziemi Czerwieńskiej od Polski, a metodą — droga rewolucji, sabotażu i gwałtów. Z niedawnych zaś rewelacyj prasowych dowiedzieliśmy się jeszcze więcej. Dowiedzieliśmy się, że zbrodnicza akcja ukraińskich terrorystów czerpie moralne i materjalne poparcie z Berlina, i że sam rząd Rzeszy niemieckiej w tej akcji palce macza.

W tych warunkach proponować autonomję terytorjalną, z sejmem wybieranym w głosowaniu powszechnem, jest szaleństwem. Boć przecież nie można się łudzić, że wybory w tych okręgach będą zawsze wypadały tak, jak wypadały wybory z lat 1928 i 1930, kiedy to okręgi wołyńskie o zdecydowanej większości ruskiej „wybierały" polskich posłów. A w takim razie, w coby się zamieniło projektowane przedstawicielstwo autonomiczne tych ziem? Czy zamiast dzisiejszych, zresztą — przyznajemy — niepewnych stosunków, nie ujrzelibyśmy, dzięki projektowi PPS., rewolucyjnej irredenty na terenie naszych wschodnich województw?

Jak przed paroma laty opinja polska odrzuciła pomysł federacyjnego ustroju państwa, tak dziś równie zdecydowanie odrzucić musi pomysł autonomji... Federacja obcinała rdzenną Polskę z pewnych ziem, a ponadto groziła konfliktem z sowietami. Zdecydowana postawa społeczeństwa polskiego wobec tego pomysłu przekonała w końcu jego autorów, że jest zgubny dla państwa i zresztą niemożliwy do przeprowadzenia...

Nie mniejszem niebezpieczeństwem dla państwa jest pomysł autonomji terytorjalnej. Przeprowadzony w obecnych warunkach, przyniósłby państwu nieobliczalne szkody, boby podsycił rewolucyjne dążności, a ludność polską ziem, o które chodzi, skazałby poprostu na zagładę.

Więc ani federacja, ani autonomja. Cóż w takim razie pozostaje?

Odpowiedź jest trudna. Bo, jak z jednej strony doskonale zdajemy sobie sprawę z tego, że w obecnych warunkach nie można rozluźnić związku ziem wschodnich z Macierzą, tak z drugiej jesteśmy świadomi, że stan obecny nie da się utrzymać na zawsze. Musi się zczasem w ramach państwowości polskiej znaleźć jakaś możliwość dla naturalnej przecież i zgodnej z etyką tendencji ruskiej do swobodnego rozwoju. Daliśmy ją Niemcom śląskim; zasadniczo więc nic nie stoi na przeszkodzie, by ją dać także ruskiemu narodowi.

Jest to jednak muzyka przyszłości. Na razie, powtarzamy, warunki są tego rodzaju, że się nic zmienić nie da w zakresie ustroju politycznego odnośnie do województw polsko-ruskich. Nie rozumie tego PPS. Sądzimy, że tylko to jedno z pośród polskich stronnictw. Dotąd bowiem poza prasą socjalistyczną nie zanotowaliśmy jednego głosu, którýby popierał projekt socjalistyczny.

Tak tedy pomysł PPS. pójdzie ad acta jako czcza tylko demonstracja, jako pomysł pozbawiony szans realizacji, a wysunięty — zdaje się — tylko dla honoru domu; bo innego celu w nim nie widzimy.

W. Z.

O czem piszą inni?...

Czy jest „system szpiclowski" w szkole?

Ciekawą była onegdaj, w piątek, dyskusja szkolna w sejmie po referacie pos. Pochmarskiego (B. B.) o przedłużenie terminu zdawania uzupełniającego egzaminu dla pewnej kategorji nauczycieli szkół średnich... Pos. Piotrowski (P. P. S.) — cytujemy sprawozdanie „Nowego Dziennika" — mówił m. in., że dziś

„dyrektor szkoły zostaje uzależniony od woźnego, który jest szpiclem defenzywy. Sprawa ta jest do sprawdzenia. Wypadek ten zaszedł w Krakowie. Gdy dyrektor zrobił woźnemu uwagę, że niedbale pełni obowiązki, woźny mu przerwał: „Czy pan dyrektor już skończył? Teraz pokażę panu kim jestem, może pan iść do kuratorjum". I pokazał mu swój znaczek szpicla".

Z całego tego przemówienia „Il. Kurj. Codz." podał tyle, że

„poseł Piotrowski (PPS) zarzucił istnienie w szkolnictwie „systemu szpiclowskiego".

Na to — donosi „Il. Kurjer Codz." — wystąpił na trybunę wicem. oświaty Pieracki, który oświadczył, że jak długo tego rodzaju zarzuty nie są skonkretyzowane, nie może ich traktować poważnie. Powstaje burza na ławach opozycji z prawej i lewej strony, słychać głosy: „To jest cynizm". Kiedy wicemin. po krótkiem przemówieniu schodził z trybuny, rozległy się na ławach opozycji ironiczne oklaski".

Komu wierzyć? P. wicem. Pieracki — według „Il. Kurj. Codz." dopiero czeka na „skonkretyzowanie" zarzutów, a pos. Piotrowski według „Now. Dziennika" podał całkiem konkretny wypadek!

Z powrotem na Śląsk.

W czerwcu b. r. zespół posłów Ch. D. i N. P. R. do sejmu śląskiego zgłosił wniosek, domagający się **powrotu na Śląsk tych kolejarzy, którzy w okresie wyborczym zostali przeniesieni poza Śląsk.** Część tych kolejarzy jeszcze w kwietniu przeniesiono z powrotem na Śląsk. Reszta ma wrócić w najbliższym czasie, o czem p. woj. Grażyński uwiadomił marszałka sejmu śląskiego, p. Wolnego, następującem pismem, które podaje „Kurjer Śląski".

„Śląski Urząd Wojewódzki. L. Pr. 1129. Do Pana Marszałka Sejmu Śląskiego w Katowicach.

Nawiązując do pisma Pana Marszałka z dnia 19 czerwca br. L. 891-31 — w sprawie rezolucji Sejmu Śląskiego z dnia 17 czerwca br. dotyczącej **cofnięcia poczynionych w czasie przedwyborczym przeniesień kolejarzy i innych urzędników**, mam zaszczyt oznajmić na podstawie zawiadomienia Pana Dyrektora Kolei Państwowych w Katowicach, że poza wymienionymi w mojem piśmie z dnia 29 kwietnia br. L. Pr. 10-3 tj. przeniesieni zostali z powrotem na teren województwa śląskiego następujący pracownicy kolejowi: 1) Szuler M. pracownik nieetatowy, 2) Matuszek Ign. magazynowy, 3) Niewiem P. asystent, 4) Lesiok zwrotniczy, 5) Skrzypczyk J., pracownik nieetatowy, 6) Grygiel Fr., pracownik nieetatowy.

Wobec powyższego wszyscy pracownicy kolejowi, o których była mowa we wniosku Zespołu Posłów NPR. i Ch. D., powrócili na teren Województwa Śląskiego, a tem samem wspomnianej na wstępie rezolucji Sejmu Śląskiego z dnia 17 czerwca b. r. stało się zadość.

Wojewoda: (—) Dr Grażyński".

Więc pocóż było przenosić tych pracowników, skoro teraz się ich musiało wrócić na poprzednie stanowiska? Chyba się to nie przyczyni do podniesienia autorytetu Urzędu wojewódzkiego...

Organ żydowski przeciw projektowi P. P. S.

Prasa omawia dalej projekt autonomji terytorjalnej dla Ukraińców, ogłoszony przez P. P. S.... „Nasz Przegląd" żydowski zapewnia, że „z niemałem zdumieniem" dowiedział się o tym projekcie. P. P. S. bowiem nie ma siły, żeby go przeprowadzić.

„Dopóki — pisze — PPS. idzie na pasku Witosa, nie może być mowy o tem, aby zmiana regime'u otwierała nawet teoretycznie nowe perspektywy dla mniejszości narodowych".

„Nasz Przegląd" jest przeciwny projektowi także z merytorycznych względów.

„Trudno sobie — pisze — wyobrazić wyodrębnienie jednego tylko obszaru w jednostkę autonomiczną bez głębokiej przebudowy ustroju na całem terytorjum państwowem. Naprzód musi być rozstrzygnięte zagadnienie centralizmu i federalizmu w stosunku do wszystkich mniejszości narodowych, a dopiero później możnaby było realnie dyskutować nad zastosowaniem systemu federalistycznego w poszczególnych dzielnicach państwa o charakterze mieszanym pod względem etnicznym.

Jeśli demokracja polska dąży istotnie do uregulowania sprawy narodowościowej, to powinna przedewszystkiem pomyśleć o wytworzeniu warunków, umożliwiających utworzenie wspólnego frontu z państwowo usposobionym odłamem mniejszości".

Również i sanacyjne „Słowo Polskie", które jeszcze niedawno reklamowało projekt autonomji opracowany przez ś. p. Hołówkę, zwalcza teraz projekt P. P. S., a natomiast wzywa wszystkich do skupiania się w „obozie marsz. Piłsudskiego", aby mu

„umożliwić inne (!), zgodne z duchem państwowym rozwiązanie sprawy mniejszości narodowych".

Lecz, jakie? O tem „Słowo Polskie" przezornie milczy.

Przegląd religijny.

Zainteresowanie Hiszpanją. — Barbarzyńskie postanowienia Kortezów. Przyczyny. Konserwatyzm.

Wróćmy jeszcze do spraw religijnych w Hiszpanji. Omawianie ich jest wprawdzie nieprzyjemne, ale — konieczne. Ponadto pouczające. Żadna ze spraw nie jest ostatnio tak często przedmiotem rozważań w prasie katolickiej zachodu, jak sprawa katolicyzmu w Hiszpanji. Najpoważniejsze perjodyki francuskie („Etudes", „Vie intellectuelle"), niemieckie („Hochland", „Schoenere Zukunft", „Das neue Reich"), nie mówiąc o prasie codziennej, poświęcają mu wyczerpujące, analityczne rozprawy i studja. Chodzi bowiem nie tylko o to, żeby sobie zdać sprawę z rozmiarów klęski katolicyzmu w tym kraju oraz z rozmiaru grożących niebezpieczeństw. Ale chodzi przedewszystkiem o doszukanie się przyczyn.

Uchwalone w dniu 14 b. m. artykuły konstytucji hiszpańskiej zawierają następujące postanowienia: — Państwo, prowincje i gminy skreślają wszelką pomoc gospodarczą dla kościołów, religijnych stowarzyszeń i instytucyj. W przeciągu dwóch lat nastąpi zniesienie budżetu wyznaniowego w państwie. Rozwiązaniu ulegną wszystkie zgromadzenia zakonne, które prócz trzech ślubów zakonnych mają jeszcze czwarty: posłuszeństwa dla władzy zagranicznej. Inne zakony poddane będą „specjalnemu prawu", którego najważniejsze przepisy będą następujące:

1) rozwiązanie zakonów, których działalność „grozi bezpieczeństwu państwa", — 2) wpisanie członków reszty zakonów do specjalnego rejestru, — 3) zakaz nabywania przez nie majątków prócz koniecznie potrzebnych do utrzymania, — 4) zakaz ich udziału w przemyśle i handlu, oraz zakaz nauczania w szkole, — 5) poddanie ich obowiązującym prawom podatkowym, — 6) zobowiązanie ich do przedkładania co roku rachunków ze sposobów używania majątków, — 7) „własność stowarzyszeń religijnych może być upaństwowiona".

Osobną uchwałą postanowiły Kortezy wypędzić Jezuitów z Hiszpanji, a ich majątek skonfiskować.

Nie ulega wątpliwości, że z tych postanowień wieje dzika nienawiść do katolicyzmu, szczególnie do zakonów, stanowiących bezsprzecznie jego wykwit. Jest to widoczne, jeśli bierzemy pod uwagę wypędzenie Jezuitów i zakaz nauczania wydany zakonom. Brakło jeszcze zakazu nauczania w kościele, a byłaby prawdziwa Bolszewja.

Gdzie przyczyna tych barbarzyńskich postanowień i jeszcze bardziej barbarzyńskich aktów niszczenia kościołów, klasztorów? Raz za razem czyta się te pytania w katolickiej publicystyce ostatnich miesięcy!

Pierwsza odpowiedź jest ta, że przyczynę stanowi obojętność mas. One to wybrały posłami tych wrogów religji, i one ich dziś tolerują, jeśli nie popierają. Więc byłyby te masy pogrążone w niewierze, w nienawiści do religji?

P. Mendizabal, na którego opinję powołaliśmy się niedawno, protestuje w „les Documents de la Vie intellectuelle" (20. IX. 1931) przeciw temu przypuszczeniu. „Byłby to — pisze — fałszywy pogląd, gdyby się uważało ten kraj (hiszpański) za zbliżony i przygotowany do komunizmu: jest w nim tylko silny ferment anarchji". Mniejwięcej wszyscy publicyści katoliccy godzą się na ten pogląd. Lecz — dalsze pytanie — skądże ten „ferment anarchji" w kraju rządzonym przez dziesiątki lat przez prawie absolutnego monarchę, a przed ostatnie siedm lat przez mocnego dyktatora? Przyczyny — i to jest druga odpowiedź na pierwsze, wyżej postawione, pytanie — są: polityczne (niewychowanie mas do życia obywatelskiego przez antydemokratyczne rządy), kulturalne (fatalny wpływ liberalnej inteligencji na masy robotnicze) i społeczno-gospodarcze (zupełne prawie zaniedbanie pracy społecznej przez katolików).

Pierwsza z tych przyczyn jest jasna. Dyktatorskie i absolutne rządy nie wychowują; gniotą i budzą reakcję... Drugą zrozumiemy, jeśli sobie przypomnimy że żadne może społeczeństwo w Europie nie ma tak liberalnej inteligencji, jak Hiszpanja. „Ateneum" w Madrycie, skupiające profesorów wyższych uczelni, jest właściwie lożą masońską i kuźnią antykatolickich projektów. A w takim pisarzu, jak Unamuno, liberalizm religijny wyrodził się prawie w nihilizm, którego przykładem jest książka „l'agonie du christianisme"... Wreszcie trzecia przyczyna.

Sądzę — jest to moje zdanie osobiste — że katolicką Hiszpanję gubi tępy konserwatyzm jej warstw zamożnych. Tak samo, jak konserwatyzm zgubił katolicką Francję na przełomie wieków 19 i 20. I tam i tu społeczne encykliki Papieży były lekceważone, — a pracy społecznej katolików nie było prawie żadnej. To się musiało pomścić. Nieczułość sfer katolickich na nędzę mas ludowych powoduje zawsze i wszędzie te same skutki: zwraca masy przeciw nim, i — przez pomyłkę — przeciw Kościołowi... Konserwatyzm jest wynalazkiem ludzi bogatych i służy bogatym. Można go znieść w kraju opływającym w dostatki. W kraju ubogim jest prowokacją.

Wielki przyjaciel i powiernik Leona XIII, L. Harmel, niestrudzony działacz robotniczy we Francji, przemysłowiec, przez długi czas sądził, że mu się uda „nawrócić" bogatych. Spotkała go za tę wiarę nienawiść bogatych i prześladowanie. Prawie z łoża śmierci — pisze Ks. Guitton — przestrzegał ten święty człowiek, tercjarz III Zakonu św. Franciszka, przed — konserwatyzmem!

Pejot.

1286 kandydatów do Izby Gmin.

Obliczono, że stronnictwa angielskie zgłosiły ogółem 1.286 kandydatów na posłów. W tej cyfrze jest 517 konserwatystów, 123 liberałów popierających rząd, 21 członków partji Mac Donalda. Posłowie tych stronnictw będą stanowić ewentualną większość rządową. Opozycję stanowią: 514 członków Labour Party, 37 liberałów opozycyjnych, 23 członków grupy Mosley'a, 25 komunistów. Wreszcie jest 26 „różnych", w których są zarówno zwolennicy jak przeciwnicy rządu.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że wbrew tradycyjnemu systemowi dwóch, względnie trzech partyj, nastąpiło w Anglji rozdrobnienie sił politycznych. Ale tak nie jest. Zarysowują się bowiem wyraźnie dwa bloki. Jednemu przewodzą Baldwin i Mac Donald, drugiemu Henderson i Lloyd George. Grupy wchodzące w skład tych bloków porozumiały się co do wspólnego wystawienia kandydatów. A więc np. konserwatyści ustąpili kilkadziesiąt okręgów liberałom i nowej partji Mac Donalda. W tych okręgach nie postawią konserwatyści własnych kandydatów, lecz poprą swych sprzymierzeńców. Nie wszystkie jednak okręgi objęte są tym paktem. To też dojdzie w niektórych okręgach do walki między zwolennikami rządu.

W obozie opozycyjnym jest to samo. Labour Party wystawiła 514 kandydatów, co oznacza, że w innych okręgach poprze liberałów Lloyd George'a, który w ostatniej niemal chwili przeszedł do opozycji.

Obóz rządowy można nazwać prawicowym. Wprawdzie jednym z jego przywódców jest Mac Donald, nazywający się nadal socjalistą, ale przewaga kandydatów konserwatywnych jest ogromna. Obóz opozycyjny można nazwać lewicowym, bo liberali Lloyd George'a będą w każdym razie drobną grupą w porównaniu z Partją Pracy Hendersona.

W ten sposób Anglja znowu zbliża się do systemu dwóch partyj. Będą niemi jednak nie konserwatyści i liberali, lecz konserwatyści i socjaliści.

Który obóz zwycięży? Należałoby przypuszczać, że prawicowy, bo rozporządza większemi środkami finansowemi i odpowiedzialność za trudności gospodarcze ostatnich 2 lat stara się zrzucić na Partję Pracy. Ale to jest o tyle trudne, że na czele obozu rządowego stoi Mac Donald.

W r. 1929 zwyciężyła Labour Party. Teraz powinniby, tak przypuszcza wielu Anglików, zwyciężyć konserwatyści. Rządy Labour Party pozostawiły złe wspomnienia. Liczba bezrobotnych podniosła się ogromnie, deficyt w budżecie stał się bardzo poważnym. To powinnoby wyborców zniechęcić do Labour Party. Ale czy obniżki pensyj i nowe podatki, przeprowadzone przez rząd obecny, nie zniechęcą ich jeszcze bardziej do bloku Baldwina i Mac Donalda?

Za dziesięć dni otrzymamy odpowiedź na to pytanie.

O pomnik dla ś. p. gen. Tad. Rozwadowskiego.

W 3-cią rocznicę śmierci.

Dziś mija trzecia rocznica śmierci najzdolniejszego z wodzów, którzy walczyli o granice Polski i jednego z najlepszych synów Ojczyzny.

Gen. Tadeusz Rozwadowski już w armji austrjackiej osiągnął dzięki swemu talentowi militarnemu wysoki stopień generała dywizji mimo płomiennego patrjotyzmu polskiego, jaki go zawsze cechował. Gdy Polska odzyskała niepodległość i zaczęła w krwawym wysiłku wywalczać swe dzisiejsze granice, talent gen. Rozwadowskiego zajaśniał w pełnym blasku. Odsunięty przez ówczesnego Naczelnika Państwa od kierownictwa pracami sztabu generalnego, obejmuje dowództwo wojsk polskich w Małopolsce Wschodniej i przez szereg miesięcy broni Lwowa. Broni go mając zaledwie kilka tysięcy źle uzbrojonego i zaopatrzonego żołnierza, mając stale zagrożoną, a często przerywaną komunikację kolejową z Przemyślem, mając mnóstwo kłopotów z doktrynerstwem jednych, a nieuctwem militarnem innych Polaków. Nie opuścił Lwowa, nie stracił ducha nawet wtedy, gdy wygłodzony i wyczerpany Lwów został (w marcu 1919 r.) po raz drugi otoczony przez przeważające siły ukraińskie; i doczekał się zwycięstwa.

Przeniesiony do Paryża na stanowisko szefa misyj wojskowych, oddał armji polskiej wielkie usługi. Jemu też w dużej mierze zawdzięczamy, że koalicja dała się przekonać o konieczności posunięcia wojsk polskich po Zbrucz i że później przyznano Małopolskę Wschodnią Polsce.

Niestety, będąc w Paryżu, nie mógł brać udziału w wojnie z Sowietami. A śmiało twierdzić można, że ta wojna inny miałaby przebieg, gdyby gen. Rozwadowski wrócił do Polski wcześniej, a nie dopiero pod koniec lipca 1920 r. i gdyby wcześniej odgrywał z Naczelnem Dowództwem tę rolę, jaką odgrywał w sierpniu 1920 r., w historycznych dniach bitwy nad Wisłą. On przygotował i czuwał nad wykonaniem genjalnego planu strategicznego, który dzięki ofiarności i zgodzie narodu, a męstwu żołnierza, dał Polsce ów Cud nad Wisłą, ów wielki triumf nad czerwonemi hordami, niosącemi całej Europie pożogę i zniszczenie. Gen. Rozwadowski ani na chwilę nie stracił wiary w zwycięstwo, ani na chwilę nie dał posłuchu małodusznym planom i trwożliwym przewidywaniom.

Po bitwie nad Wisłą gen. Rozwadowski kierował jeszcze jako szef sztabu generalnego wielkiemi operacjami, dzięki którym wojska rosyjskie zostały ponownie rozgromione i wyrzucone z terytorjum dzisiejszej Polski.

Zasługi gen. Rozwadowskiego z tego okresu uznali częściowo nawet niektórzy sanatorzy. Ale dopiero po jego śmierci. Bo ostatnie lata życia zatruto mu ohydną kampanją, w której chciano zniesławić jego dobre imię. A gdy w maju 1926 r. gen. Rozwadowski stanął po stronie prawowitej władzy i dzielnie bronił Warszawy, wsadzono go na 1 rok do więzienia na Antokolu. Tam nadwątlił swe zdrowie. Nie doczekawszy się triumfu nad oszczercami w sądzie zmarł 18 października 1928 r.

Nim imię jego zajaśnieje na pomniku ku czci poległych w obronie Konstytucji podchorążych, który kiedyś stanie w Warszawie, powinien stanąć pomnik gen. Rozwadowskiego we Lwowie, który tak ukochał i dla którego tyle uczynił. Istnieje już komitet budowy pomnika, złożony z przedstawicieli różnych grup i zbiera fundusze. Na budowę pomnika przeznaczony jest też czysty dochód z pięknego a obszernego dzieła „Gen. Rozwadowski", które nabyć można za 6 zł. w Księgarni Krakowskiej (Kraków, św. Krzyża 13).

Na ziemiach Rzplitej

Serja nieszczęśliwych wypadków na kopalni w Wieliczce.

Z Wieliczki piszą nam:

Od kilku dni, słyszy się o szybko po sobie następujących wypadkach na kopalni. I tak, kilka dni temu. spadł z drabiny, z powodu załamania się tejże, niejaki Krystjan, **odnosząc ciężkie stłuczenia na całem ciele.**

Górnicy zaś, Bilski i J. i L. Kaczorzy, spadli wraz z rusztowaniem, które z niewiadomych przyczyn, nie mogło wytrzymać ich ciężaru. **w** czeluść na 7 m. głęboką, **odnosząc szereg b. ciężkich ran i obrażeń.** Odwieziono ich do szpitala.

Onegdaj znów 3 robotników z majstrem Sitkiem, zjechało windą na szybie Daniłłowicza, celem założenia rurek, służących do ściekania wilgoci w szybie. Jedna z rurek (do 4 m. długa) źle założonych, gdy się o nią otarła winda, runęła na robotników siedzących na wierzchu windy, raniąc ciężko Piwowarskiego i popychając tak nieszczęśliwie Grochala. że **głowa jego dostała się między windę a ścianę szybu, co spowodowało zmiażdżenie tejże i natychmiastową śmierć.**

Czy to tylko proste wypadki, czy też brak odpowiedniego nadzoru?

Komuniści wydali sami policji sowieckiego emisarjusza.

Onegdaj wydarzył się w Wilnie nienotowany jeszcze w kronikach policyjnych wypadek wydania przez partję komunistyczną w ręce policji przybyłego z Rosji Sowieckiej delegata bolszewickiego. który **przybył do Wilna dla przeprowadzenia rewizji w sekretarjacie komunistycznej partji Białorusi zachodniej.** Przyczyną niezwykłego kroku komunistów wileńskich był fakt stwierdzenia przez delegata nadużyć i obawa odpowiedzialności przed „opiekunami" moskiewskimi.

„Hrabia X" żąda okupu.

W Wilnie aresztowano W. Reningera. który **trudnił się szantażem,** wysyłając do różnych osób listy z pogróżkami, żądając przytem okupu. Szantażysta wysyłał listy o jednakowej treści: „Szanowne Państwo! żądam od państwa 150 zł., sumkę jak panowie widzą nadzwyczaj skromną. lecz w gotówce i niezwłocznie. W przeciwnym razie zmuszony będę zabawić się wybijaniem okien wystawowych przedsiębiorstwa Sz. P. P., oraz zdemolowaniem lokalu. — **Zabawa to dość ekscentryczna,** ale cóż robić w dzisiejszych ciężkich czasach. Ponadto jestem bardzo zdenerwowany tak, że mogę popełnić szaleńcze czyny. Żądane pieniądze mogą p. p. pozostawić dla mnie w kiosku z papierosami przy teatrze „Lutnia". Nie radzę meldować policji. A więc: pieniądze lub powybijane szyby. Z poważaniem herszt bandy wymusicieli hrabia X".

Niestety, treści tego listu uległy się niektóre firmy, wpłacając już „hrabiemu" okup.

———ooo———

SĄDY DORAŹNE PRACUJĄ. Zaraz po wydaniu przez sąd doraźny w Lodzi wyroku, na mocy którego Adam Fagas skazany został na karę śmierci, obrona zwróciła się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie. Po północy nadeszła odpowiedź z kancelarji cywilnej, że p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. W godzinach rannych odbyła się egzekucja.

SZALEŃSTWO DŻOKEJA. We wczorajszym numerze donosiliśmy o pewnym restauratorze warszawskim, który po przegranej w totalizatora zwarjował. Dzisiejsze warszawskie dzienniki donoszą o podobnym, lecz mające inne przyczyny, wypadku. Oto w godzinach rannych ulicą Lwowską biegł nagi mężczyzna. Popędził za nim policjant i w pobliżu toru wyścigowego zatrzymał. Okazało się, iż był to Wacław Nowicki, dżokej. który nagle wpadł w obłęd i pędził na tor wyścigowy, ponieważ tam rzekomo na niego czekali. Nowickiego odstawiono do szpitala Jana Bożego. Znamienne, że dnia poprzedniego Nowicki wygrał wyścig na torze.

6 LAT WIĘZIENIA ZA AWANTURĘ NA SALI SĄDOWEJ. W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko Zinowjewowi, który w dniu 2 lipca na sali rozpraw, po ogłoszeniu wyroku, skazującego go na 8 lat więzienia za zabójstwo, **wyrwał bagnet jednemu z posterunkowych i rzucił w kierunku kompletu sądzącego.** Zinowjew został skazany w dniu dzisiejszym na 6 lat więzienia.

DYSKIEM W TWARZ. Na stadjonie w Piórominie odbywały się ćwiczenia lekkoatletyczne rzuty dyskiem, oszczepem itp. Ćwiczeniom sportowym przyglądało się grono młodych chłopców. Jedna z lekkoatletek w pewnym momencie rzuciła przed siebie dyskiem tak niefortunnie, że **dysk trafił w 12-letniego Stanisława Łaguna, miażdżąc** twarz nieszczęśliwego chłopca.

DWA KATASTROFALNE POŻARY, jeden **w Płutowie,** gdzie spalił się młyn parowy, drugi **w Komierowie,** gdzie spłonęła gorzelnia i elektrownia wyrządziły olbrzymie szkody. wynoszące około 2.000.000 zł.

Za spokój duszy ś. p.

Ks. KAROLA NIKLA

Dra św. Teologji i praw, tajnego Szambelana Jego Świątobliwości. Kanonika Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej, Prezesa Tow. Dobroczynności i t. d.

zmarłego dnia 21-go października 1929 roku

odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

we środę dnia 21-go października b. r. o godzinie 8-mej rano, w kościele św. Krzyża, na które zapraszają

Rada Nadzorcza,

Zarząd i Redakcja „Głosu Narodu".

Straceńcy.

(Korespondencja własna).

New-York w październiku.

Trudno dziś dokładnie powiedzieć, czy Stany Zjednoczone liczą 8 czy 10 miljonów bezrobotnych. Jest ich armja wielka, rozsiana po całem olbrzymiem terytorjum od Atlantyku do Pacyfiku. Każdy z nich gotów jest do każdej pracy, któraby mu przynosiła tygodniowo... 350 złotych. Ale o pracę taką dziś bardzo trudno. Trudno o wszelką pracę wogóle. Niewiele jest zawodów, w których niema bezrobocia. Niema go przedewszystkiem w świecie sportowym, oczywiście zawodowym. **Bokserzy zarabiają mimo kryzysu świetnie, golfiści również.** Z innych zawodów tylko jeden przynosi poważne dochody, ale dostępny jest on tylko dla kandydatów na samobójców, których jest zresztą pokaźna liczba. Na miejsce każdego, który się „skończy" jest natychmiast kilku chętnych kandydatów.

Na czem polega ten zawód?

W stanach naftonośnych, jak w Pensylwanji, Teksas, Oklahoma, potrzeba codziennie kilkadziesiąt tonn nitrogliceryny. A ponieważ koleje nie chcą przyjmować tak niebezpiecznego ładunku, zarządy kopalń nafty są zmuszone sprowadzać nitroglicerynę wprost z fabryk, autami do kopalń. Otóż każdy kandydat na samobójcę, o ile tylko umie prowadzić ciężarowe trzytonnowe auto, może zostać przyjęty do przewożenia nitrogliceryny, w miarę opróżniania się miejsc. A to zdarza się często... Przeciętny zarobek takiego straceńca wynosi około 500 dolarów miesięcznie, nie licząc różnych premij za dodatkowe mile i za różne inne wyczyny. Za to trzeba być przygotowanym w każdej chwili na straszną śmierć, na rozerwanie w strzępy.

Amerykańskie kopalnie nafty zużywają wielkie ilości nitrogliceryny. Auta, służące do przewożenia tego niebezpiecznego materjału, zbudowane są specjalnie dla tego celu na licznych resorach, wchłaniających wstrząśnienia. Cysterny sporządzone są z kauczuku. Auta takie kursują tylko w nocy po bocznych drogach, na których ruch jest nieznaczny, dla uniknięcia wszelkich wypadków. **Pomalowane na żywy, czerwony kolor, auta te są postrachem ludności,** która obawia się ich więcej, aniżeli dżumy. Auta te mają zakazany postój w miastach i wsiach, a w dzień zajeżdżają do specjalnych garażów, strzeżonych pilnie, acz z pewnej odległości. Przez większe miasta auta z nitrogliceryną mają wogóle przejazd wzbroniony i muszą je omijać.

Ponieważ nitrogliceryna wybucha przy większem wstrząśnieniu lub przy uderzeniu, wypadki wybuchu są dość częste, mimo utrzymywania przez kopalnie specjalnego nadzoru drogowego, którego zadaniem jest usuwanie wszelkich kamieni i innych przeszkód. W tych dniach **jedno z aut uderzyło przy wjeździe na most w rampę i w jednej chwili rozleciało się na szczątki wraz z szoferem.**

I w tym straceńczym zawodzie możliwe są jednak rekordy. Taki Charley Turrentine, były cow-boy, transportuje z Teksas nitroglicerynę od 8 lat. Jego miasto rodzinne jest z niego dumne. Pięć razy cudem uniknął śmierci, auto jego wyleciało w powietrze właśnie wówczas, gdy Charley miał dzień odpoczynku. Bo straceńcy mają prawo do odpoczynku, z którego korzystają chętnie. Zarobek ich wynosi dolara od mili, a minimum przejechanych dziennie mil wynosi 25. Zatem 25 dolarów dziennie. Ale ponieważ za dni odpoczynku nie pobierają żadnej zapłaty, zatem miesięczny zarobek dochodzi do 500—600 dolarów.

Każdy z tych szoferów staje co tygodnia obowiązkowo przed lekarzem, specjalistą chorób nerwowych. Na jego polecenie zarząd kopalni zmusza w odpowiednim wypadku szofera do kilkutygodniowego nawet odpoczynku. Wskutek codziennego obcowania ze śmiercią, nerwy tych ludzi znajdują się nieraz u kresu wytrzymałości.

Co jednak dziwne, że wielu z nich poświęca dni wypoczynku na zdobywanie premij w prawdziwym wyścigu śmierci. Wybucha w jakimś szybie pożar. Natychmiast nabija się olbrzymią butlę żelazną kilku litrami nitrogliceryny, a tymczasem straceńcy, korzystający właśnie z dni odpoczynku, ciągną losy. Wszyscy bowiem chcą zdobyć premję w śmiertelnym wyścigu. Polega on na tem, że butla ma być przeniesiona jaknajbliżej ognia i rzucona, poczem odbywa się szalony odwrót. Po pewnym czasie rozgrzana od pożaru nitrogliceryna w butli wybucha, a olbrzymia kompresja powietrza gasi często pożar. Niezawsze. Wyścig powtarza wówczas inny, który wyciągnął szczęśliwy los. Powtarza się to tak długo, dopóki pożar nie zostanie ugaszony.

Ale ilu ich przy tem ginie? Ile razy butla rozgrzewa się zbyt szybko i zbyt wcześnie następuje wybuch, zanim straceniec schroni się w bezpieczne miejsce. Często potknie się i odrzucony na setki metrów ginie, lub zostaje kaleką...

Em.

Z całego świata.

Wybory w Związku Polek amerykańskich

W końcu września odbył się w Waszyngtonie sejm Związku Polek, **największej katolickiej organizacji kobiecej w Stanach Zjednoczonych.** Podczas wyborów do władz Związku na przewodniczącą została powołana jednomyślnie p. Emilja Napieralska, pełniąca ten urząd od szeregu lat z wielkiem pożytkiem dla Związku.

(KAP).

AFERA BEZCZESZCZENIA ZWŁOK W HELSINGFORSIE przybiera coraz bardziej sensacyjne rozmiary. Śledztwo ujawniło, iż bezczeszczenie zwłok **odbywało się również na innych cmentarzach stolicy** i jej przedmieść, a może nawet w innych częściach kraju. Teorja o istnieniu sekty, czy tajnej ligi uprawiającej te i tym podobne makabryczne praktyki, nabiera tem samem coraz poważniejszych cech prawdopodobieństwa. Policja przewiduje, iż śledztwo trwać będzie jeszcze kilka tygodni.

Polak szefem policji w Kurytybie.

Dr Jan Grabski. syn wychodźcy polskiego z kolonji Alfonso Penna, prezes Centralnego Związku Polaków w Brazylji i dotychczasowy delegat policji, został mianowany szefem policji. Ponieważ stan Parana jest autonomiczny i posiada własną siłę zbrojną, **stanowisko to jest prawie równoznaczne ze stanowiskiem ministra wojny,** a zatem nominacja ta posiada wielkie znaczenie polityczne.

Sejm Zjednoczenia P. R. K. w Ameryce

W ostatnich dniach września i pierwszych bm. w Detroit odbył się 40 z rzędu Sejm Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, liczącego z górą 200 tys. członków wśród wychodźtwa naszego w Stanach Zjednoczonych. Na Sejm przybyło 900 delegatów. Z ramienia rządu polskiego obecni byli na sejmie: gen. Dreszer. radca ambasady Sokołowski, konsul Zbyszewski, i inni. Marszałkiem sejmu wybrano Dr. Smykowskiego.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem celebrowanem przez Ks. Biskupa Plagensa, kazanie wygłosił ks. prał. Pitass. Po nabożeństwie przemówił Ks. Biskup witając w serdecznych słowach delegatów, życząc im owocnej pracy, którą winni wykonywać w miłości bratniej. aby przynieść sławę imieniowi polskiemu. Przy rozpoczęciu obrad odczytano pismo Ks. Kardynała Hlonda z podziękowaniem za zaproszenie, z życzeniami owocnej pracy i błogosławieństwem, oraz list prezydenta Hoovera.

Na zakończenie sejmu radca ambasady polskiej w Waszyngtonie udekorował orderem Polonia Restituta sztandar Zjednoczenia oraz prezesa tej organizacji p. Olejniczaka.

Na kongres przybył między innymi cenzor Związku narodowo-polskiego, adwokat Świetlik, wzywając w swem przemówieniu wszystkie organizacje polskie do współpracy na wychodźtwie. (KAP).

241 oskarżonych w żelaznej klatce.

W Palermo stolicy Sycylji rozpoczął się w tych dniach olbrzymi proces. w którym staje przed ławą przysięgłych 241 oskarżonych, zasiadających w klatce żelaznej i noszących przez cały czas rozprawy żelazne kajdany. Proces ten to końcowa rozprawa z resztkami tajnego stowarzyszenia, które pod nazwą „Maffii" terroryzowało od kilkudziesięciu lat Sycylję i południowe Włochy. Akt oskarżenia zarzuca bandytom napady rabunkowe, rozboje uliczne, podpalanie, wymuszanie, morderstwa i szantaże. **W procesie występuje 140 osób poszkodowanych, kilkuset świadków i około 100 adwokatów.**

Sowiecki strażnik celny okradał podróżnych.

Ze Stołpców donoszą, iż w ostatnich dniach na pogranicznej stacji sowieckiej Niegorielołoje zanotowano liczne wypadki okradania podróżnych, udających się do Rosji i z powrotem. Ostatnio okradziono obywatela niemieckiego Leplitza i 2 obywatelki angielskie. nieustalonego nazwiska. Wymienionym skradziono w czasie rewizji celnej w Niegorielołoje walizki z cennemi rzeczami. Jak twierdzą poszkodowani, **wśród straży celnej kręcą się podejrzane indywidua,** które. w porozumieniu ze strażnikami. okradają podróżnych z cenniejszych rzeczy. Wczoraj, jeden z obywateli polskich zauważył podejrzanego osobnika. który w czasie rewizji celnej **wyciągnął z kieszeni płaszcza pugilares z gotówką.** Gdy poszkodowany usiłował złodzieja zatrzymać. ten opierał się, lecz został obezwładniony. Jak się okazało. złodziejem był Jedykow, funkcjonarjusz straży celnej sowieckiej. **Jedykow działał w porozumieniu ze służbą straży celnej.**

———ooo———

HURAGAN NAD PARANĄ Nad miasteczkiem Borto Uniao i Uniao de Victoria na pograniczu między Paraną a Santa Catharina przeszedł huragan niezwykłej siły, który wyrządził wielkie spustoszenia. Według nadchodzących tu wiadomości kilka osad polskich zostało spustoszonych.

CHCIELI KONIECZNIE WYGRAĆ NA LOTERJI. Policja kryminalna wpadła na trop szajki, uprawiającej od dłuższego czasu oszukańcze manipulacje z losami pruskiej loterji klasowej w Berlinie. Oszuści zorganizowali stały dyżur w lokalu, w którym odbywało się ciągnienie i będąc w posiadaniu szczegółowego wykazu losów. wywieszonych w oknach kolektur, niezwłocznie po wylosowaniu danego numeru. nabywali go w danym sklepie, **zanim jeszcze właściciel kolektury otrzymał wyniki ciągnienia.** W ten sposób w ręce bandy oszustów dostał się jeden los. na który **padło 100.000** marek.

50 MODLĄCYCH SIĘ OKRADZIONO W BOŻNICY. Na bożnicę w Brooklynie w Stanach Zjednoczonych w czasie nabożeństwa bandyci urządzili napad. 50-ciu modlących się żydów obrabowano. Bandyci zabrali u obecnych w bożnicy pieniędzy i kosztowności na sumę 10.000 dolarów.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy wyrazili nam swe szczere, głębokie współczucie i oddali ostatnią przysługę ukochanemu Mężowi i Ojcu, ś. p.

Franciszkowi Ostoji Politalskiemu

a przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu, licznie zebranym Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym najserdeczniejsze **„Bóg zapłać"** składają

Żona i dzieci.

Przewrotne w październiku 1931.

Z wędrówek po polskich księgozbiorach.

Odczyt na ten interesujący temat wygłosił **Dr. Kaz. Piekarski**, kustosz Bibljoteki Narodowej w Warszawie, znany badacz dziejów książki 16-wiecznej—we czwartek 15 bm. w czytelni Muzeum przemysłowego w Krakowie.

Dyrekcja Bibljoteki Narodowej powierzyła Dr. Piekarskiemu sporządzenie centralnego katalogu wszystkich druków 15 i 16-go wieku — który ma stworzyć oparcie do badań nad ówczesną bibljografją, nad historją polskiego drukarstwa. introligatorstwa, czytelnictwa i t. d. Począwszy od czerwca b. r. prelegent zapoznał się z drukami dwóch wymienionych stuleci w Bibljotekach: Czapskich (Muzeum Narodowego) w Krakowie, Suskiej, Ossolineum we Lwowie i Krasińskich w Warszawie. Jeśli chodzi o jakieś specjalne odkrycia poloników — to o tem nie mogło być mowy i pod tym względem Dr. Piekarski nie miał złudzeń. Jedynie interesującym „wynalazkiem" był druk gdański — arkusik modlitewnika niemieckiego ilustrowanego z 15 wieku, oraz kilka kalendarzy polskich z pierwszej połowy 16 w. znalezionych w Bibljotece Krasińskich.

Więcej współczesnego materjału odnoszącego się do stosunków polskich znalazł p. Piekarski w obcych **zwłaszcza niemieckich i włoskich drukach** 15-to i 16 wiecznych z różnych dziedzin wiedzy, bądźto historji, geografji. kosmologji, botaniki i td. bądźto w utworach poetyckich, poświęconych nieraz w dużej części opisowi stosunków polskich, względnie prywatnym osobistościom, często im dedykowanym. Tego rodzaju pozycje są wielu badaczom zupełnie nieznane, mimo że znajdują się w bibljotekach publicznych a więc wszystkim dostępnych. Ileż ciekawego, nieznanego materjału kryją w sobie zbiory prywatne! **Ustalenie w dzisiejszym stanie rzeczy, która z Bibljotek polskich ma najwięcej poloników, jest rzeczą niemożliwą. O prymat w tym względzie walczą ze sobą: Ossolineum, Bibljoteka Jagiellońska i Bibljoteka Czartoryskich.**

Prace inwentaryzacyjne Dr. Piekarskiego przyczynią się również w dużej mierze do rozjaśnienia historji polskiego drukarstwa, ustalą terminy wydań rozmaitych druków (ciekawy problem badawczy stanowi tutaj „Victoria deorum") itp. Działem godnym bliższego zainteresowania się są „Varia". Na pewnym egzemplarzu w Bibljotece Krasińskich znalazł prelegent **autograf i nieznany wiersz Klemensa Janickiego.** Senzacyjnem wydarzeniem. szczególniej doniosłem z punktu widzenia bibljofilskiego było odkrycie przez Dr. Piekarskiego w bibljotece Czerwonodworskiej Tyszkiewiczów najstarszego, bo z r. 1578 pochodzącego exlibrisu z napisem ruskim.

Na połowę. — Litościwa osobo. Złociszka dla biednego ślepca...

— Przecież widzicie dobrze na jedno oko.

— To niech będzie 50 groszy.

Fakultet teologji na Uniw. Jag. 382 słuchaczów.

Zdając sobie sprawę z wielkiej roli, jaką w życiu katolickiem Polski odgrywa fakultet teologji na Uniw. Jag i pragnąc szerokie rzesze naszych czytelników zaznajomić z jego stanem i z jego bolączkami, zwłaszcza w okresie finansowego kryzysu państwa, zwróciliśmy się do znakomitego biblisty **Ks. prof. Archutowskiego**, dziekana teologji w b. roku akademickim, z prośbą o wywiad dla naszego dziennika. Z prawdziwą uprzejmością i szczerością za którą jesteśmy zobowiązani, przedstawił Ks Dziekan przedstawicielowi naszej redakcji stan obecny studjów teologicznych w Krakowie. A to rezultat tej rozmowy:

— Jak się, Księże Dziekanie — zapytuję — przedstawia stan liczebny słuchaczów teologji?

— Na Wydziale naszym — odpowiada Ks. Archutowski — są skoncentrowane studja **dla teologów z trzech diecezyj**: krakowskiej. śląskiej i częstochowskiej. Liczba słuchaczów powiększała się z roku na rok. i obecnie jest zapisanych **382** studentów. Takiej ilości słuchaczów żaden Wydział teologiczny nie posiada, nietylko w Polsce, ale i w świecie katolickim (oprócz Gregorjanum w Rzymie).

— Sprawa katedr! Czy ich liczbę w odpowiednim stosunku do warunków przedwojennych powiększono?

— Niestety, nietylko nie powiększono, ale przed kilku laty Ministerstwo W. R. i O. P. skreśliło nam dwie katedry: drugą katedrę teologji dogmatycznej i katedrę socjologji. Skreślenie tych katedr. a przedewszystkiem socjologji. odczuliśmy bardzo dotkliwie, bo dobrze rozumiemy, że nigdzie wykłady z tej dziedziny wiedzy nie są tak potrzebne, jak na naszym wydziale: słuchacze nasi pracować będą w przyszłości przeważnie w środowiskach przemysłowych i robotniczych, muszą więc mieć dokładne pojęcia o ruchu i pracy społecznej. — Potrzebom tym zaradziliśmy niedawno przez wprowadzenie wykładów zleconych, (dwie godziny tygodniowo). Oczywiście nie zapominamy o przywróceniu skreślonych katedr.

Powiem więcej panu redaktorowi. Poczucie odpowiedzialności, że kształcimy duchowieństwo dla trzech diecezyj, a przytem zachodnich w których ogólna kultura jest wyższą. napełnia nas **stałą troską o jaknajlepsze postawienie studjów naszych**. Pragniemy gorąco powiększenia liczby katedr, a więc utworzenia katedr: filozofji moralności, patrystyki z historją dogmatów, teologji orjentalnej, które uważamy za najbardziej niezbędne w dzisiejszej dobie. I mogę powiedzieć P. Redaktorowi, że w Ministerstwie W. R. i O. P. znalazłem podczas ostatniego pobytu w Warszawie zupełne zrozumienie naszych potrzeb i nawet gotowość, pomimo trudności finansowych, przychylnego ich załatwienia. — Bardziej przykrą jest rzeczą, że odpowiednich gotowych kandydatów na te katedry wśród naszego duchowieństwa nie widzę. Niema ludzi, którzyby piórem stwierdzali swe zainteresowanie naukowe w tych dziedzinach! Ale nie tracę nadziei. że mi się uda sprawę nowych katedr pomyślnie załatwić.

— A czy kryzys finansowy państwa odbił się na wydziale?

—Nasze wymagania w stosunku do budżetu nie były nigdy i nie są obecnie zbyt wielkie, ale pomimo to obcięcia i nas dotknęły: zmniejszono nam dotacje na seminarja naukowe. **skasowano katedrę historji sztuki kościelnej**, pozwalając tylko na wykłady zlecone z tego przedmiotu. — Zwrócić jednak muszę uwagę na to. że skoncentrowanie na naszym Wydziale studjów dla kleryków 3-ch diecezyj **znacznie odciąża skarb państwa.** Każda z tych trzech diecezyj mogłaby mieć własne studja seminaryjne, — i rząd musiałby, według konkordatu, dawać na utrzymanie grona profesorów każdego seminarjum. Wobec skoncentrowania studjów na naszym Wydziale, to odpada.

— Ośmielę się jeszcze na jedno pytanie. Nasuwa się ono jednak ze skargami profesorów wszystkich Wydziałów na słabe przygotowanie naukowe, które młodzież wynosi z gimnazjum. Jak jest na teologji?

— Niestety, od szeregu lat z przykrością stwierdzamy, **że poziom naukowy i przygotowanie do studjów uniwersyteckich jest niedostateczne.** Często zgłaszają się kandydaci, którzy nie posiadają znajomości języka łacińskiego i greckiego, co przecież w naszych studjach jest bezwzględnie potrzebny; ale także z innych ogólnych przedmiotów okazują słuchacze brak potrzebnych wiadomości. Dodać muszę, że większość nie umie uczyć się i w pierwszym roku akademickim z wielką trudnością daje sobie radę.

Z wywiadu Ks. Dziekana Archutowskiego widać, że teologja w Krakowie boryka się z dużemi trudnościami i nie do największych należy jeszcze brak sal, któreby mogły pomieścić liczne roczniki słuchaczów.

— Rok szkolny — dorzuca na pożegnanie Ks. Dziekan — zaczynamy w takich warunkach, że **słuchacze muszą stać na niektórych wykładach z braku miejsca do siedzenia.** Ale, mam nadzieję, że da Bóg szczęśliwie pokonamy to i inne trudności. Młodzież garnie się do nauki z zapałem. — A przecież to najważniejsze.

Radio.

W walce z chaosem w eterze.

Przemysł radjotechniczny spełnia swój obowiązek i stara się, o ile to jest możliwe, odbiorniki coraz więcej ulepszać. Postęp w tym kierunku został doprowadzony do najdalszych dziś dostępnych granic możliwości. Niestety, nie da się tego samego powiedzieć o stronie nadawczej. Tam wciąż panuje wśród fal chaos, który się **coraz bardziej powiększa w miarę przybywania nowych wielkich radjostacyj.**

Czechosłowacja dała niedawno inicjatywę do usunięcia tego chaosu przez powiększenie odstępów pomiędzy poszczególnemi stacjami **z 9000 okresów na 12.000**, co stałoby się możliwe, gdyby państwa się zgodziły na rzecz ogólnego dobra niektóre swoje fale poświęcić. To byłby naprawdę postęp w radjofonji. Danja mocno ten projekt poparła, a i Anglja oświadczyła gotowość oddania dwóch swoich fal na rzecz ogółu. Pertraktacje w tym kierunku z innemi państwami były w toku. W październiku r. b. miała się odbyć **w Locarno konferencja Międzynarodowej Unji Radjofonicznej**, która miała się zająć nowym podziałem fal europejskich. Dowiadujemy się jednak, że konferencja ta nie odbędzie się, przeprowadzona bowiem wśród państw należących do Unji ankieta stwierdziła. że dwanaście państw oświadczyło się za zwołaniem tej konferencji. a czternaście przeciwko. Projekt więc upadł. Ewentualnie w tym względzie postanowienia będzie mogła uchwalić dopiero Konferencja Międzynarodowa, która w roku 1932 późną jesienią zbierze się w Madrycie.W międzyczasie **przybędą nowe radjostacje**, a dawne podniosą moc swoich emisyj o wiele dziesiątków kilowatów i interferencje pomiędzy stacjami będą jeszcze dotkliwsze niż obecnie.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 19 października:

Kraków (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Kom. meteorol. 12.15. Płyty. 15.05—15.50. Transmisje z Warsz. 15.50. Płyty. 16.20. Francuski z Warsz. 16.40, Płyty. 17.10. Odczyt z Warsz. 17.35—18.35. Koncert popołudn. poświęcony twórczości St. Lipskiego. Wyk.: pp. H. Zboińska-Ruszkowska, E. Wiernikowa, St. Wiśniewska (śpiew), O. Martusiewiczówna (fort.) S. Dortheimerówna (skrz.), zespół Tow. śpiew. „Echo" pod dyr. B. Wallek-Walewskiego, przy fort. J. Hofman. 18.35. D. c. koncertu z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.00 Odczyt p. t. „Współczesne Ateny" wygł. dr. K. Bulas, as. U. J. 19.15. Transm. z Warsz. 19.25. Program na dzień nast. 19.30. Kom. sport. i muzyka. 19.45—0.15. Transmisje z Warsz.

Lwów. (380.7) G. 19.15. Transm. z Warszawy. 19.25. „O miłości wielkich ludzi do świata zwierzęcego". dr. E. Reymont. 19.40. Muzyka z płyt gramof.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dzień bież. 12.10. Państw. Inst. Met. 12.15. Płyty. 14.15. Płyty R. Schumann: Etjudy symf. w wyk. R. Casadessus. 15.05. Kom. gospodarzy. 15.15. Przegląd komunikacyjny. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Zagadnienie granic i ich znaczenie dla narodu i państwa". 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty Muzyka tan. 16.20 Lekcja francuskiego (kurs element.). 16.40. Płyty. 17.10. „Renesans Narcyzy Żmichowskiej". 17.35. Muzyka lekka. 18.50 Rozmaitości. 19.15. „Skrzynka pocztowa rolnicza". 19.25. Program na dzień nast. 19.30. Płyty. Piosenki rewjowe. 19.45.Pras. Dziennik Radjowy. 20.00. Pogadanka muzyczna. 20.15. Operetka „Loterja" St. Moniuszki. 21.45. Fejleton p. t. „Montparnasse kabotynów". 22.00—0.15. Tr. z „Morskiego Oka" rewji p. t. „Halo Ameryka!".

Katowice (408.7) G. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. wojew. śl. 14.45. Intermezzo muzyczne. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20. O. Regorowiczowa: „Tatry w poezji Adama Asnyka".

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 18: św. Łukasza Ew.
Poniedziałek 19: św. Piotra z Alk.
Poniedziałek 19: wschód słońca o godz. 6.26, zachód o godz. 17.03.

—:o:—

EXEQUATUR WICEKONSULA NIEDERLANDÓW. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 31 lipca 1931 uznał J. L. de Bruyn jako wicekonsula Niederlandów na miasto Kraków z siedzibą w Krakowie i jego listom komisyjnym udzielił exequatur.

INAUGURACJA AKADEMICKIEGO KOŁA ARTYST. MIŁOŚNIKÓW DRAM. KLASYCZ. odbyła się w przepełnionej sali Kopernika U. J. Do zebranych przemówił założyciel Koła prof. uniw. wileńskiego Michał Bogucki. który w swym głębokim referacie podkreślił i uwypuklił idee przyświecające 25 letniej działalności Koła. Kilka kart z jego świetności przedstawił p. Rutkowski. Członkowie Koło M. Freudenheim i W. Mączka omówili szczegółowo jego historję (Koła) i jego program. Recytacje wygłosili J. Rzepińska i W. Wichurski art. Teatru Miejskiego.

WYSTAWA MALARSTWA. Dziś o godz. 11-ej rano nastąpi otwarcie wystawy malarstwa retrospektywnego oraz dywanów perskich i antyków. znanego salonu sztuki w Warszawie Abe Gutnajera. Wystawa ta posiada najcenniejsze obrazy światowej sławy mistrzów polskich.

KONKURS FOTOGRAFICZNY NA ZDJĘCIA KRAKOWA. Wobec ogromnego zainteresowania jakie wzbudził ogłoszony konkurs fotograficzny na zdjęcia Krakowa komunikuje się, że konkurs ten rozszerzono również na zdjęcia o formacie minimum 6x6. Bliższych szczegółów udziela referat turystyczny Muzeum Przemysłowego, Kraków ul. Smoleńsk 9.

20 WYPADKÓW SZKARLATYNY I 9 DYFTERJI. W czasie od 11 do 17 bm. zanotowano w Krakowie: wypadków szkarlatyny 20. dyfterji 9. tyfusu brzusznego 1. kokluszu 3, róży 4. odry 17 i ospy wietrznej 3.

STARZEC POD KOŁAMI WOZU. Błażej Koza. rolnik z Rzaski w pow. krakowskim. przejeżdżając wozem jednokonnym przez plac Wolnica, najechał na ciągnącego dwukołowy wózek ręczny Jana Racę (lat 70), kontuzjonując go ciężko w głowę. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go do szpitala.

W PRZYSTĘPIE ATAKU SZAŁU CHCIAŁA WSKOCZYĆ DO WISŁY. Ryfka Silberstein. zam. przy ul. Augustjańskiej 15 uległa atakowi nerwowemu i w przystępie szału usiłowała wskoczyć do Wisły. Desperatkę przytrzymano i przewieziono do szpitala.

NASZYJNIK SZWAGROWEJ. Ruchla Szwagier doniosła do policji, że przed trzema tygodniami, gdy mieszkała przy ul. Janowa Wola, niejaka Stachowicz Bronisława skradła jej naszyjnik i suknie.

KRADZIEŻE POLNE MNOŻĄ SIĘ. Karol Urbański. zam. przy ul. Mazowieckiej 50, zgłosił w policji, że w nocy z 15 na 16 b. m. skradziono mu z pola kopę lucerny wartości 45 zł.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W SPRAWIE LOSOWANIA DZIEŁ SZTUKI między właścicielami akcyj (biletów rocznych) nadchodzą liczne zapytania kiedy odbędzie się to losowanie i czy jeszcze można nabywać akcje. Dyrekcja Towarzystwa Sztuk Pięknych donosi. że losowanie to odbędzie się przy zamknięciu obecnej wystawy tj. z końcem bieżącego miesiąca. Akcje nabywać jeszcze można do dnia losowania.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO POLSKIEJ AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek 19 bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Prof. dr. Franciszek Bujak: Z dziejów rolnictwa polskiego w XVI w. (chów bydła w Ks. Oświęcimskiem i Zatorskiem): Doc. dr. Wilhelm Wachholz: Prawo pracy (zagadnienia ogólne). Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 21 b. m. o godz. 7.15 wieczór.

KURS PRZECIWGAZOWY DLA LEKARZY. W poniedziałek 19 b. m. rozpoczyna się wieczorny tygodniowy kurs przeciwgazowy dla lekarzy Kasy Chorych w Krakowie. Na kursie wykładać będą: prof. Marchlewski i pułk. Dr. Henoch. W najbliższym czasie kurs będzie powtórzony dla lekarzy Kas Chorych z prowincji, tak, żeby wszyscy lekarze kasowi mogli się zapoznać z ratownictwem przeciwgazowem.

WIELKĄ LOTERJĘ FANTOWĄ w Rynku gł. urządza Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie dziś w niedzielę. Czysty dochód przeznaczony na najuboższą młodzież rzemieślniczą.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Powrót do grzechu" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Rabunek u jubilera" (nowość).

Miesiąc propagandy Śląska.

Związek Obrony Kresów Zachodnich, wzorem „Miesiąca Pomorza", organizowanego w roku ubiegłym, przystępuje analogicznie i w roku bież. do zorganizowania na terenie całej Rzeczypospolitej propagandy pod nazwą „Miesiąca Śląska". **Impreza ta trwać będzie od 1—15 listopada 1931 r.**

W skład wojewódzkiego Komitetu „Miesiąca Śląska" weszli przedstawiciele duchowieństwa, władz państwowych. wojska, miasta, wyższych uczelni, kuratorjum, organizacyj społecznych i t. d.

„Miesiąc Śląska" ma na celu: uczczenie dziesięciolecia walki o wyzwolenie Śląska, oraz powrotu tej odwiecznie polskiej ziemi do Ojczyzny; **pogłębienie wśród najszerszych warstw społeczeństwa znajomości spraw śląskich, oraz znaczenia Śląska dla Polski;** stwierdzenie stanu polskości tej ziemi, jako najwymowniejszej odpowiedzi na wszelkie zakusy niemieckie; przypomnienie społeczeństwu polskiemu, że po drugiej stronie granicy żyją setki tysięcy rodaków w nadzwyczaj trudnych warunkach narodowych; zebranie funduszów na rozszerzenie i wzmocnienie prac kulturalno-oświatowych i narodowych na Śląsku Opolskim i pograniczu.

Akcja propagandowa prowadzona będzie tak jak w roku ubiegłym przez organizowanie uroczystych Akademij, odczytów, manifestacyj. wyświetlanie filmu oraz przeźroczy o Śląsku, wygłaszania audycyj radjowych oraz rozpowszechnianie wydawnictw wydanych z racji „Miesiąca Propagandowego Śląska". — W dniach 7, 8, 9, 14 i 15 listopada r. b. na terenie województwa krakowskiego i m. Krakowa odbywać się będą zbiórki pieniężne w postaci sprzedaży znaczków propagandowych, kwest i t. p.

Organizacja „Miesiąca Propagandowego Śląska" na terenie woj. krakowskiego i miasta Krakowa zajmuje się Okręg Małopolski Związku Obrony Kresów Zachodnich, ulica Wielopole 4, tel. 12.287.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „10-ciu z Pawiaka" (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

ŚWIT: Dwadzieścia lat później.

SZTUKA: „Bomby na Monte Carlo".

APOLLO: „On i Jego siostra" (w gł. rolach Vlasta Burian. Anny Ondra).

BAGATELA: „10-ciu z Pawiaka" (w głównych rolach Z. Batycka i B. Samborski).

CORSO: Zamaskowane twarze.

ŚWIATOWID: „Czerwona zemsta" II-ga serja.

KINO WARSZAWA: „Pamiętnik upadłej" pow. Margarety Böhme (Luisa Brooks, Andre Roanne).

UCIECHA: „Król bulwarów" (George Milton).

—:o:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś wieczorem powtórzenie kapitalnej komedji węgierskiego autora W. Fodora „Rabunek u jubilera", która na wczorajszej premierze zyskała powszechny aplauz. dzięki świetnemu wykonaniu pp.: Eichlerównej. Marcinowskiej. Burnatowicza. Hierowskiego, Kulakowskiego. Michalaka. Modrzewskiego, Szymborskiego. Turskiego. Wrońskiego i in.

PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś popołudniu o godz. 3.30. na przedstawieniu po cenach zniżonych, powtórzoną będzie pierwsza z polskich nowości wystawionych w tym sezonie. zabawna komedja St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu". Jutro na 2 przedstawienie szkolne. po cenach najniższych, wybrano — w porozumieniu z Kuratorjum szkolnem — potężny dramat J. Słowackiego „Mindowe". Początek o godz. 4-ej popoł. Oba przedstawienia popołudniowe dane będą w niezmienionej, premjerowej obsadzie.

OPERA „TRAVIATA" W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Jutro w poniedziałek. 19 bm. opera krakowska zaprezentuje piątą w bieżącym sezonie premierę, a to melodyjną operę Verdi'ego „Traviatę". Przedstawienie jutrzejsze uświetni współudział znakomitych artystów opery warszawskiej i oper zagranicznych p. Olgi Olginy, której występy na estradzie Starego Teatru zyskały jej pełne uznanie i sympatję zarówno krytyki jak i publiczności krakowskiej, oraz pp.: Szymonowicza, Romanowskiego i Mazanka. Obsady dopełniają pp.: Zbigniewiczówna. Mazurek. Woźniak i in. Reżyserja p. S. Romanowskiego. przy pulcie kapelmistrzowskim dyr. Bol. Wallek-Walewski.

TEATR „BAGATELA DLA DZIECI". Pajac Wesołek zaprasza serdecznie wszystkich. którzy jeszcze nie byli na śliczną i wesołą bajeczkę „Kakadu—Kakada". która się odbędzie dziś w niedzielę o godz. 11 przed południem w teatrze „Bagatela". Jest to ostatnia sposobność ujrzenia tej pięknej bajki. gdyż w następnym programie ukaże się nowa sztuczka, którą teatr „Bagatela dla dzieci" przygotowuje dla naszych milusińskich.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godz. 9-tej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. gen. Rozwadowskiego. jako w 3-cią rocznicę śmierci.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 12-tej Chór Cecyljański (męski i mieszany) odśpiewa szereg utworów Perosiego i Rizziego.

Ceny biletów samolotowych zrównały się z cenami biletów kolejowych 2 kl.

Z dniem 16 października weszła w życie na naszych linjach lotniczych nowa taryfa przewozowa. która jest niższa od dotychczasowej mniejwięcej o 20% i zrównuje ceny biletów samolotowych z cenami biletów kolejowych 2 kl. Pozatem stali członkowie L. O. P. P. korzystają — tak jak dotychczas — ze zniżki 20%-wej. (Członkiem L. O. P. P. może być każdy obywatel R. P., który opłaca składkę miesięczną w wysokości kilkudziesięciu groszy).

Biorąc pod uwagę szybkość. komfort i wygodę, które komunikacja lotnicza, a wreszcie bezpłatny dowóz samochodami (z wyjątkiem w Warszawie i Gdańsku) do i z portów lotniczych, spodziewać się należy, że niskie ceny zachęcą jaknajszersze sfery do stałego korzystania z tego nowoczesnego, wspaniałego środka lokomocji, jakim są samoloty P. L. L. „LOT", bezwzględnie bezpieczne i kursujące z wysoką regularnością.

Nadmienić się wreszcie godzi, iż **samoloty kursują bez przerwy zimowej** a z nastaniem chłodów są ogrzane, dzięki czemu pasażerowie nie potrzebują ubierać się specjalnie ciepło.

Fundacja uzdrowiska Żegiestów dla Akademji Górniczej.

Zarząd uzdrowiska Żegiestów pragnąc wyrazić swe uznanie dla dziekana Akademji Górniczej, dra W. Goetla, pełnomocnika rządu dla umów granicznych za doprowadzenie do skutku umowy polsko-czechosłowackiej o ułatwieniach dla uzdrowiska Żegiestów na t. zw. Łopacie czesko-słowackiej, ufundował na przeciąg dwóch lat **dwa bezpłatne miejsca dla studentów Akademji Górniczej.** Studenci ci otrzymują w uzdrowisku Żegiestów bezpłatne mieszkanie, utrzymanie, kąpiele i zabiegi lekarskie w ciągu całego roku z wyjątkiem lipca i pierwszej połowy sierpnia, przyczem Zakład zwróci studentom koszta biletów kolejowych II klasy z Krakowa do Żegiestowa i z powrotem. Wyznaczenie kandydatów na powyższe bezpłatne miejsca pozostawiono Prof. W. Goetlowi. Za powyższy obywatelski czyn, mający poważne znaczenie dla zdrowia młodzieży Akademji, szczególnie w dzisiejszych czasach kryzysu gospodarczego, należy się prawdziwe uznanie Zarządowi uzdrowiska Żegiestów.

Z Koła Studjów Ch. D.

Odczyt w Kole Studjów Ch. D.

W poniedziałek 19 b. m. o godz. 7 wieczorem w Domu Związkowym (Potockiego l. 11) odbędzie się zebranie Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych. Ks. prof. J. Piwowarczyk wygłosi referat:

„Wnioski z rewolucji w Hiszpanji".

Aktualny temat powinien ściągnąć wszystkich członków organizacyj katolicko-społecznych, których interesuj pytanie: jaki powinien być stosunek katolików do dyktatury? Co sądzić i jak uchronić się przed rewolucją?

Po referacie dyskusja. Wstęp wolny dla członków organizacyj katolicko-społecznych.

WISŁA—LEGJA. Dwukrotny mistrz Polski i najlepsza drużyna stolicy. to dwa zespoły, których spotkanie ogół zwolenników footbalu oczekuje z wielkiem zainteresowaniem. W r. b. spotkanie będzie tembardziej zacięte, że zwycięstwo tej lub owej drużyny poprawi w wielkim stopniu szanse na zdobycie mistrzostwa Ligi. Spotkanie niedzielne zapowiada się jako jedno z najciekawszych bieżącego sezonu. Początek meczu o godz. 14.30, jako przedmecz zostanie rozegrane spotkanie Wisła I B—Krowodrza o puhar KOZPN.

Znowu nowa organizacja

Zakładu Ubezp. Prac. Umysłowych we Lwowie.

We Lwowie już przed wojną z inicjatywy hr. Zamojskiego powstał zakład pensyjny oficjalistów prywatnych, który na mocy ustawy z 6 grudnia 1906 r. przejęty został przez Zarząd Zakładu Pensyjnego Pracowników Umysłowych, a na mocy ustawy z dnia 10 czerwca 1921 r. stał się własnością Zakładu Ubezp. Prac. Umysłowych we Lwowie. Członkami tego Zakładu byli pracodawcy i pracobiorcy mieszkający na dawnym terenie Galicji, a teraz na terenie Małopolski. Majątek Zakładu umieszczony jest w budynkach, papierach wartościowych, których wartość wynosi około 100 milj. zł., a majątek ten stanowić ma zabezpieczenie rent starczych i wdowich członków tego Zakładu. Dekretem Prezydenta Rzplitej Polskiej z dn. 2-go grudnia 1927 r. utworzono cztery zakłady ubezpieczeniowe na terenie Rzeczypospolitej, a Związek tych zakładów z siedzibą w Warszawie kosztem pojedyńczych zakładów. Ustawa ta w art. 101, ust. 3 postanawia, że cały obszar Rzeczypospolitej stanowi **wspólnotę ryzyka** t. j. obciążenie wynikające z tytułu świadczeń należnych na podstawie deklaracyj, do których prawo powstało po wejściu w życie dekretu obciążającego wszystkie zakłady ubezpieczeniowe. Ten dekret obciąża się majątkiem zakładu pracowników umysłowych we Lwowie, który prócz powiększenia tego zakładu o całe województwo wołyńskie obejmował tem samem zakład lwowski i majątkiem nowych członków tego zakładu.

Zakład Ubezp. Pracowników Umysłowych we Lwowie ma członków ubezpieczonych w województwie krakowskiem **15.572**, w woj. lwowskiem **19.181**, w woj. stanisławowskiem **3.989**, w woj. tarnopolskiem **2.774**, w woj. wołyńskiem **5.588**. Razem **47.104**.

Lecz organizacja systemu się nie zakończyła, bo w r. 1930 utworzono centralne biuro projektów przy Ministerstwie Pracy i Op. Społecznej, mające na celu wykonywanie czynności przygotowawczych, a to do opracowania szkiców, projektów ostatecznych, kosztorysów i rysunków dla poszczególnych budowli.

Wreszcie w roku ostatnim **zaszła zasadnicza zmiana** co do przeznaczenia pensjonatów Zakładu w Zakopanem, Truskawcu i w Jaremczu, a mianowicie Związek Zakładów w Warszawie, przeznacza je na leczenie dla ubezpieczonych członków zakładów w Warszawie, Poznaniu, Królewskiej Hucie i Lwowie, chociaż są **one własnością zakładu lwowskiego.**

W tym roku doniosły dzienniki, że ubezpieczeni w Zakładzie lwowskim, a mieszkający w powiatach chrzanowskim, oświęcimskim, bielskim i wadowickim zostaną **przeniesieni do zakładu w Królewskiej Hucie**, czyli, że majątek zbierany przez lat 20 **przestaje być ich własnością**, bo stając się członkiem zakładu w Królewskiej Hucie **przestaje się być członkiem lwowskiego Zakładu.** Zarządzenie to ma jeszcze inny podkład. Rząd opracowuje nowy podział na województwa i był projekt przydzielenia do województwa krakowskiego powiatu olkuskiego i miechowskiego a wydzielenia powiatu chrzanowskiego, oświęcimskiego, wadowickiego, bielskiego z województwa krakowskiego i przydzielenie ich do województwa śląskiego. Zmiana w układzie lwowskiego Zakładu pracowników umysłowych **byłaby zaczątkiem wydzielenia powiatów wzmiankowanych do województwa śląskiego** i w ten sposób granice dawnej Galicji przestałyby istnieć. Czy to jednak będzie z pożytkiem dla kraju, jest wątpliwem, bo półtora wieku wspólnego pożycia wychowania i samorządu ludność tę zbliżyło do siebie. **Kraków stał się dla tych powiatów stolicą**, a przez oddzielenie tych powiatów tworzy się **rzecz nową, nieprzemyślaną a ze szkodą dla tych obywateli Państwa.**

Inż. Al. Adelman.

Życie gospodarcze.

11 miljonów zł. straciła Polska

w rozrachunkach z Gdańskiem.

Przy podziale dochodów celnych z Gdańskiem Polska traci od 1925 r. poczynając, **przeszło półtora miljona złotych rocznie.** Wynika to z umowy polsko-Gdańskiej, zawartej w Warszawie w październiku 1921 r., według której dochody z wszystkich ceł pobranych na terenie Polski i Gdańska dzieli się między obie strony proporcjonalnie do liczb ludności ustalonych w ostatnim spisie.

Straty Polski pochodzą stąd, że kiedy Gdańsk legitymował się wynikami swego spisu z 1924 r., a ostatnio nawet opiera się na cyfrach z roku 1929, **Polska musi wciąż brać za podstawę zupełnie już nieaktualną liczbę ludności z 1921 r.;** liczba ta z 27 miljonów notowanych wówczas, niewątpliwie wzrosła do 31 miljonów.

Ogólne nasze straty z tego tytułu w ciągu paru lat przekroczyły 11 miljonów złotych. Stratom tym zapobiegnie dopiero nowy spis ludności, jaki się odbędzie w Polsce w grudniu br.

Praca telefonów w Gdyni.

27 połączeń dziennie na abonenta.

W komunikacji telefonicznej, Gdynia zajmuje w ruchu międzymiastowym **7-me miejsce** wśród miast Rzeczypospolitej (przed Bydgoszczą, Lublinem i t. d.), w ruchu telegraficznym 9-te miejsce, a w ruchu połączeń miejscowych, biorąc pod uwagę przeciętną ilość połączeń dziennych na abonenta, **Gdynia zajmuje w Polsce 1-sze miejsce**, a mianowicie **na jednego abonenta przypada w ciągu dnia 27 połączeń**, gdy w Warszawie jest ich 15, a w Bydgoszczy 12. Ilość międzymiastowych rozmów na jednego abonenta wypada 35 miesięcznie, w Bydgoszczy zaś 11.

Komisarze honorowi już się zgłaszają.

Z różnych stron kraju dochodzą wiadomości o licznym zgłaszaniu się do władz spisowych obywateli ofiarujących swą honorową współpracę przy przeprowadzaniu spisu ludności.

Wiele osób zgłasza się w tym celu również do Głównego Urzędu Statystycznego.

Witając z całym uznaniem ten przejaw zrozumienia obowiązków obywatelskich, który winien być przykładem dla szerokich rzesz, Główny Urząd Statystyczny prosi o powiadomienie tą drogą wszystkich zainteresowanych, że **zgłoszenia należy kierować do właściwych władz spisowych, któremi są starostwa, a w większych miastach magistraty.**

515-tu OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW.

Według opracowanych ostatnio danych, na terenie Polski znajduje się 515 ociemniałych inwalidów wojennych. Największa liczba ociemniałych inwalidów, mianowicie 91 znajduje się na terenie województwa poznańskiego.

Rozruchy komunistyczne w najspokojniejszem mieście Europy.



W ostatnich dniach doszło na ulicach Kopenhagi — która uchodziła dotychczas za najspokojniejsze miasto w Europie — do krwawych demonstracyj komunistycznych. Ekscesom wzburzonych tłumów, położyły kres dopiero silne oddziały policji.

Miljony wrzecion ruszają.

Gigantyczne plany ekspansji gospodarczej W. Brytanji.

(Korespondencja własna)

Londyn w październiku.

Wegetujące od szeregu lat włókiennictwo angielskie pod wpływem wypadków walutowych w Wielkiej Brytanji, jakgdyby odżyło. Przez organizacje przemysłowe i związki robotnicze, przez przedsiębiorstwa wielkie i małe płynie ostatnio fala optymizmu, mierzonego wzrastającem codzień, a nawet z godziny na godzinę uruchomieniem zamkniętych dotąd fabryk. Na rynku bawełnianym w Liverpoolu od chwili zniesienia gold standardu zapanowały **nastroje wybitnie zwyżkowe.**

Powszechna fala wzrostu zaufania w Anglji spowodowała, że w jednym tylko dniu, w którym obroty giełdy surowców włókienniczych w Liverpoolu oceniano na 25.000 bel, nagle ku powszechnemu zdumieniu obroty osiągnęły **nienotowaną dotychczas cyfrę rekordową przeszło 45.000 bel.** Jak się okazało jeden z niedawno utworzonych angielskich koncernów bawełnianych zakupił przeszło 20.000 bel., zamierzając uruchomić kilka nieczynnych od dłuższego czasu fabryk.

W tym dniu również koncern „Lancashire Cotton Corporation“ podał do publicznej wiadomości, iż **uruchamia 4 największe przedsiębiorstwa, które od 5 lat zaprzestały produkcji.** Przedsiębiorstwa te grupują ogółem 315.000 wrzecion.

Liczyć się również poważnie należy z tem, że w najbliższym czasie **fabryki okręgu Lancashire będą w możności wyzyskać conajmniej 80 procent stanu nieczynnych wrzecion.** W związku z powyższem oczekiwane jest również ożywienie przemysłów przetwórczych, związanych z produkcją przędzalnictwa bawełnianego. W tym wypadku **jeszcze w okresie przed Bożem Narodzeniem 3 miljony wrzecion bawełnianych zostaną puszczone w ruch. Oznaczałoby to uruchomienie 80.000 nieczynnych dotąd krosien,** które na okres długich miesięcy miałyby zapewnioną pracę. Zaznaczyć należy, że pomyślna sytuacja włókiennictwa angielskiego spotęgowana została wydatnie możliwościami zbytu towarów angielskich w Chinach. **Możliwości te powstały na tle bojkotu japońskich towarów włókienniczych na rynku chińskim w związku z wydarzeniami w Mandżurji.** Towary angielskie natrafiały dotychczas w Chinach na silną konkurencję produkcji japońskiej, bijącej Anglików nietylko niższymi cenami, ale i w dużej mierze łatwością transportu. Obecnie gdy rynek chiński zamknięty został dla importu towarów japońskich, a spadek funta stworzył dla włókiennictwa angielskiego doskonałą premję eksportową — w Londynie mówi się o zakreślonym na olbrzymią skalę gigantycznym programie ekspansji angielskiej na Dalekim Wschodzie.

Anglja nie chce się już ograniczać do Chin i Dalekiego Wschodu, ale zamierza zwrócić swą uwagę na kontynent europejski i kraje zamorskie.

Uzupełnieniem tych potężnych planów, które mogą spowodować całkowitą regenerację olbrzymiego przemysłu włókienniczego Wielkiej Brytanji, ma być **porozumienie z Indjami,** które umożliwi przemysłowi z Lancashire stuprocentowe wyzyskanie swych maszyn i zlikwidowanie bezrobocia w tym okręgu.

Observer.

Autobusy muszą mieć koncesje.

Uchwalony świeżo przed kilku dniami przez Radę Ministrów projekt o nowelizacji podatku przemysłowego, ma wpłynąć w najbliższych dniach do Sejmu.

Rada Ministrów przyjęła także projekt ustawy o przewożeniu osób i towarów autobusami na drogach publicznych. Projekt przewiduje, że **przedsiębiorstwa autobusowe będą musiały otrzymać koncesję. Koncesje wydawać będą władze administracyjne.** Nie podpadają pod tę ustawę autobusy i taksówki, kursujące w obrębie jednej gminy.

Tak naprzykład dorożek samochodowych ustawa ta nie będzie dotyczyła.

—oOo—

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK PREMJOWYCH P. K. O.

W dniu 15 października 1931 roku odbyło się w P. K. O. 22-gie z rzędu losowanie książeczek premjowy P. K. O. Serji I.

Premje po zł.1.000 padły na następujące numery: 2.519, 2.868, 3.729, 4.657, 7.280, 7.714, 8.797, 8.811, 9.690, 11.193, 12.176, 13.327, 17.155, 21.167, 21.259, 23.563, 27.165, 27.230, 27.605, 27.878, 28.946, 29.031, 29.522, 31.497, 32.057, 32.245, 35.541, 35.813, 36.197, 38.003, 38.119, 38.389, 38.582, 38.623, 39.926, 40.403, 40.421, 42.268, 44.183, 45.330, 45.484, 46.817, 46.824.

—oOo—

NIEMCY BUDUJĄ NA POGRANICZU.

O wysokości funduszów przeznaczonych na wschód Niemiec, świadczy fakt, że od czasów inflacji do chwili obecnej tylko w dwóch powiatach pogranicza: Nadnoteckim i Wałeckim zbudowano przy pomocy finansowej funduszu bezrobocia około 1000 mieszkań dla robotników rolnych, w tem zgórą 700 własnych domków.

—oOo—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 października. Dolary 8.88, 8.90, 8.86. Dewizy: Holandja 362.30, 363.20, 361.40; Londyn 34.55, 34.64, 34.46; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.14, 35.23, 35.05; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 175.10, 175.53, 174.67; Włochy 46.40, 46.52, 16.28; Berlin prywatnie 207.25.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 110 — Węgiel 17 — Lilpop 12.75.

Pożyczki: 4% inwestycyjna seryjna 82 — 5% konwersyjna 41.25 — 6% dolarowa 61 — 7% stabilizacyjna 53.25—53—54 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 października. Paryż 20.08½, Londyn 19.65, Nowy Jork 5.09.87, Włochy 26.35, Hiszpanja 45.80, Holandja 207.00, Berlin 117.70, Sztokholm 117.70, Oslo 112.50, Kopenhaga 111.50, Sofja 3.70, Praga 15.10, **Warszawa 57.10**, Budapeszt 90.02½, Białogród 9.05, Ateny 6.50, Konstantynopol 2.551½, Bukareszt 3.05, Helsingfors 11.00.

—oOo—

Odezwa katolickich posłów hiszpańskich.

Madryt 17 października. Katoliccy posłowie hiszpańscy wydali do narodu odezwę, w której oświadczają, że nie biorą udziału w obradach parlamentu nad opracowaniem konstytucji z powodu sposobu, w jaki załatwiane są kwestje religijne. Uchwalona w ten sposób konstytucja nie zostanie przyjęta przez posłów katolickich.

STRAJK KOLEJARZY W ANDALUZJI.

Madryt 17 października. Dzisiejszej nocy wybuchł w Andaluzji zapowiadany od paru dni strajk kolejarzy. Strajkują urzędnicy, robotnicy kolejowi i służba ruchu. Na kolejach andaluzyjskich zamarła wszelka komunikacja. — Dworce kolejowe obsadzono wojskiem, aby nie dopuścić do aktów sabotażu.

Rada Ligi przygotowuje kompromis w sprawie Mandżurji.

Genewa 17 października. Rada Ligi Narodów zebrała się dziś przed południem na tajne posiedzenie w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Oprócz wszystkich członków Rady, z wyjątkiem delegatów chińskiego i japońskiego, w posiedzeniu wziął także udział przedstawiciel rządu amerykańskiego, generalny konsul w Genewie Prentiss Gilbert. Po półtoragodzinnych obradach posiedzenie o godz. 13 odroczono do popołudnia. Treść obrad utrzymywana jest w tajemnicy. Jak słychać Rada opracowuje projekt zażegnania kryzysu na zasadzie:

1) Rząd chiński uznaje prawa Japonji w Mandżurji, nabyte drogą układów;

2) Japonja ustali termin ostatecznej ewakuacji terenów zajętych przez wojska japońskie;

3) Chiny zagwarantują bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich po wycofaniu wojsk japońskich z Mandżurji.

Stany Zjednoczone w roli obserwatora.

Waszyngton 17 października. Sekretarz stanu Stimson przyjął wczoraj ambasadora japońskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. W toku rozmowy Stimson zalecał rządowi japońskiemu ścisłą współpracę z Ligą Narodów nad rozwiązaniem zatargu mandżurskiego. Sekretarz stanu podkreślił, że delegat amerykański w Radzie Ligi Narodów wkroczyłby tylko wtedy, gdyby zaistniało niebezpieczeństwo naruszenia paktu Kellogga. Zresztą Stany Zjednoczone ograniczą się do roli obserwatora. Stany Zjednoczone nie brałyby udziału w sankcjach, ani nie zamierzają uczestniczyć w badaniu właściwej przyczyny konfliktu chińsko-japońskiego.

Matuszka wyłącznym sprawcą zamachów pod Jueteborg i Bia Torbagy.

Wiedeń, 17 października. W toku wczorajszego i dzisiejszego śledztwa aresztowany pod zarzutem dokonania zamachów na pociągi kupiec węgierski Matuchka złożył obszerne zeznanie. Przesłuchany przez radcę policji kryminalnej Dra Boehma, Mtuschka przyznał się, iż sam osobiście usiłował dokonać dwóch zamachów w Anzpach, oraz że zamachy kolejowe pod Jueterborg i Bia Torbagy są jego wyłącznie dziełem. Wszelkie poprzednie zeznania, dotyczące udziału innych osób w zamachach, Matuschka odwołał. Także nazwisko Bergmanna było fikcyjne. Dalej zeznał Matuschka, że już w kwietniu przygotowywał zamach pod Jueterborg, którego jednak nie zdołał wykonać. W przyszłości zamierzał dokonać zamachów kolejowych na linji Amsterdam—Paryż—Marsylja i pod Ventimiglia, na granicy włoskiej. Ze szczegółów zeznań, których jednak policja narazie nie ogłosiła, wynika, że obecne zeznania Matuschka są prawdziwe. O motywach swych zbrodni wyraża się Matuschka niezrozumiale i fantastycznie.

Pancerniki będą budowane nawet wbrew uchwale Reichstagu.

Berlin 17. 10. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu komuniści zgłosili wniosek, domagający się zaniechania budowy pancerników i użycia zaoszczędzonych w ten sposób sum na dożywianie ubogich dzieci. Wobec nieobecności nacjonalistów wniosek komunistyczny uzyskał większość 241 głosów komunistów, oraz socjaldemokratów obu kierunków przeciw 181. Ogłoszony następnie komunikat półurzędowy komentuje wniosek komunistyczny w ten sposób, że rząd zostanie jedynie upoważniony do zaniechania budowy pancernika. Rząd jednak — jak to już dawniej się zdarzało — może być zmuszony względami konieczności do przejścia nad tym wnioskiem do porządku. — W najbliższych miesiącach zajść mogą względy natury finansowej, które umożliwią rządowi Rzeszy mimo uchwały parlamentu, przystąpić do budowy pancernika.

Jerozolima - centrum mahometańskiem

Londyn. 17 października. Na grudzień zwołany został do Jerozolimy wielki kongres władców mahometańskich z Afryki, Azji Małej, Arabji i Indyj, w którym wezmą udział mohametańscy królowie, książęta, emirowie i inni władcy z wymienionych części świata. Na kongresie tym mają być rozważane ważne problemy, dotyczące świata mahometańskiego Bliskiego Wschodu. Jak słychać, ma być dokonany wybór nowego kalifa z siedzibą w Jerozolimie.

Siły zbrojne Polski.

Najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie.

Genewa, 17 października. Generalny sekretarjat Ligi Narodów ogłasza dziś dane rządu polskiego, dotyczące stanu zbrojeń Polski. Według tego armja polska składa się z 265.980 żołnierzy, 17.895 oficerów i 36.985 innych osób wojskowych. Poza tem formacje zorganizowane wojskowo liczą 102.946 osób. Flota lotnicza składa się z 700 samolotów.

Do wykazu dołączone jest memorandum, w którem rząd polski wyraża swoje stanowisko w kwestji rozbrojenia. Stwierdza w niem rząd polski, że rozbrojenie nawet w rozmiarach przewidzianych w projekcie konwencji rozbrojeniowej będzie możliwe tylko wówczas, jeśli równocześnie wejdą w życie międzynarodowe układy gwarancyjne i bezpieczeństwa, oraz jeżeli utrzymane zostaną w mocy postanowienia Traktatu Wersalskiego, dotyczące rozbrojenia pewnych państw. Wreszcie rząd polski oświadcza, że obecny stan uzbrojenia Polski nie jest wystarczający i nie odpowiada faktycznym potrzebom Polski, jeżeli się uwzględni jej geograficzne położenie. Dlatego też rząd polski zastrzega się, iż konferencji rozbrojeniowej przedłoży odpowiednie żądania.

Specjalne bilety autobusowe.

Warszawa 17. 10. (Telef. wł.). Ministerstwo Robót Publicznych wypuszcza z dniem 15 listopada bilety autobusowe, które będą musieli nabywać przedsiębiorcy autobusowi, wpłacając za nie trzecią część ceny, która będą pobierać od pasażerów za przejazd i uiszczając w ten sposób zgóry podatek na fundusz drogowy. przypadający od tych biletów. Przedsiębiorcy autobusowi obowiązani będą wydawać pasażerom tylko bilety wypuszczone przez Ministerstwo Robót Publicznych. Bilety będą mogli przedsiębiorcy nabywać w urzędach wojewódzkich i magistratach.

—X—

„Nasz Sejm to automat"

Poseł sanacyjny o pracy B. B.

Warszawa 17. 10. (Telef. wł.). Sanacyjny „Kurjer Poranny" ogłosił sensacyjny wywiad na temat pracy parlamentu w czasie sesji obecnej. Wywiadu tego udzielił „Kurjerowi Porannemu" jeden z członków Klubu B. B., który mówił:

„Odbieram niejednokrotnie wrażenie, że parlament nasz stał się maszyną, bezmyślnem tępem narzędziem, które projekty ustaw włożone w tryby w pałacu Namiestnikowskiem, przerabia bez szelestu w gmachu przy ul. Wiejskiej i wypuszcza jako gotowe prawa do „Dziennika Ustaw Rzplitej". To nie jest parlament w znaczeniu powszechnie rozumianem, ale automat. Posłowie niby mówią, ale doskonale mogliby się obejść bez „mówienia", ten sam byłby skutek. Każdy projekt ustawy, który wyjdzie z Prezydjum Rady Ministrów jest w tem samem brzmieniu bez zmian uchwalony. Większość taka, czy inna istnieje także w angielskiej Izbie Gmin, jednakże tam, jeżeli się zdarzy czasami, że sprzeciw mniejszości spowoduje upadek projektu ustawy, to nie zdarzy się nigdy, ażeby słuszne poprawki opozycji były bezwzględnie niehonorowane przez większość. Istnieje tam zrozumienie, że nieomylność nie jest wyłącznie przywilejem stronnictw, znajdujących się przy władzy".

CHOROBA MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa 17. 10. (Telef. wł.). Zapowiedziane na wtorek posiedzenie Sejmowej Komisji Zagranicznej zostało powtórnie odroczone z powodu choroby p. Zaleskiego.

WINO DLA CELÓW LITURGICZNYCH BĘDZIE OPODATKOWANE.

Warszawa 17. 10. (Telef. wł.). Na piątkowem posiedzeniu Sejmu Klub Chrześcijańskiej Demokracji zgłosił do ustawy o podatku od wina i miodu syconego poprawkę, domagającą się zwolnienia od podatku wina, nabywanego do użytku liturgicznego. Za poprawką tą głosowali posłowie Ch. D., Stron. Narodowego i kilku posłów ze Stron. Ludowego. Poprawka upadła.

Wyrok na Polaków w Dyneburgu.

Warszawa 17. 10. (Telef. wł.). Sąd okręgowy w Dyneburgu wydał w dniu dzisiejszym po trzygodzinnej rozprawie wyrok, mocą którego został rozwiązany Związek Młodzieży Polskiej na Łotwie. Akt oskarżenia zarzuca Związkowi przekroczenie statutu, prowadzenie szkodliwej (!) dla państwa działalności, oraz przekroczenie prawa o stowarzyszeniach. Materjał dowodowy opierał się na subjektywnych domniemaniach świadków, oraz informacjach dostarczonych przez policję polityczną.

Wedle zeznań funkcjonarjuszy policji politycznej, Związek Młodzieży Polskiej na Łotwie prowadził agitację za oderwaniem kilku gmin od Łotwy (!) na rzecz Polski w drodze plebiscytu. Sprawa Związku Polaków na Łotwie, która miała być rozpatrywana w Dyneburgu, również w dniu dzisiejszym, została odroczona, celem odwołania dalszych świadków. Decyzja sądu wywołała wśród Polaków na Łotwie powszechne oburzenie, ponieważ oznacza ona dalsze zawieszenie Związku i szkół polskich.

Obniżenie podatku przemysłowego.

Warszawa. 17. 10. (Telef. wł.). Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o państwowym podatku przemysłowym wprowadza szereg zmian. Od 1-go stycznia 1932 roku mają być wprowadzone następujące zniżki stawek: z 1 proc. na pół proc. dla handlu hurtownego, prowadzącego prawidłowe księgi handlowe, z 2 proc. na pół proc. dla wydawnictw książek, z 2 proc. na 1 i pół proc. dla przedsiębiorstw handlu detalicznego, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, z 5 na 4 proc. ma być zniżony podatek od prowizyj przedsiębiorstw komisowych, prowadzących księgi, z 2 na 1 proc. obniżona ma być stawka podatku od obrotu dla instytucyj kredytu krótko-terminowego, domów bankowych, kantorów wymiany, z wyjątkiem zysków brutto z operacyj obcemi walutami, dewizami, czekami zagranicznemi oraz wszelkiego rodzaju papierami zagranicznemi. Z 2 na 1 proc. obniżony ma być podatek od obrotu przedsiębiorstw budowlanych oraz samoistnych przedsiębiorstw robót przy budowie domów mieszkalnych pod warunkiem prowadzenia ksiąg handlowych. Zniżona ma być dalej stawka podatku dla młynów, prowadzących księgi z 2 na 1 proc., dla pracowni rzemieślniczych, posiadających karty rzemieślnicze z 2 proc. na 1 i pół proc.

PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa 17. 10. (Telef. wł.). W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywać będzie protest przeciwko wyborom w okręgu 28-mym (Krasnystaw, Hrubieszów, Janów).

DYR. FABRYSIEWICZ SAMOBÓJCĄ.

Warszawa, 17. 10. (Telef. wł.). Prokuratura lwowska zainteresowała się tajemniczą śmiercią dyrektora Fabrysiewicza. Zmarły był podobno zamieszany w aferę, zakrojoną na szeroką skalę i miał być w tych dniach aresztowany. Widocznie Fabrysiewicz w obawie przed aresztowaniem pozbawił się życia.

Warszawa 17. 10. (Telef. wł.). Dziś rano w gimnazjum żydowskiem Adkola przy ul. Tłumackiej 13, w laboratorjum chemicznem podczas lekcji chemji nastąpił wybuch i powstał pożar. Wezwano straż pożarną, która ogień ugasiła.

Warszawa 17. 10. (Telef. wł.). W hotelu „Bristol" powiesił się znany przemysłowiec Karol Wiland.

Warszawa. 17. 10. (Telef. wł.) Kapral żandarmerji Wł. Dawid zastrzelił się ubiegłej nocy w hotelu Słowiańskim przy ulicy Podwale.

Zuchwały napad bandycki w Wiedniu.

Wiedeń 17 października. W okwodzie XV. dokonano dziś rano zuchwałego napadu na listonosza pieniężnego. Gdy listonosz rano opuścił gmach pocztowy, aby roznieść przesyłki, przyskoczyło do niego dwóch młodych osobników, z których jeden kilkoma strzałami zabił go na miejscu, a drugi porwał za torbę, poczem obaj usiłowali zbiec. Rozpoczął się pościg, w którym wzięła udział policja i przechodnie. Jeden z bandytów został ujęty, a drugi widząc się osaczonym, wypalił sobie z rewolweru w głowę, raniąc się bardzo ciężko.

OGRABILI URZĄD POCZTOWY.

Warszawa, 17. 10. (Telef. wł.) Na urząd pocztowy w Juljanowie w gminie Złoty Potok, w pow. częstochowskim, napadli bandyci w chwili, gdy w urzędzie znajdował się tylko pocztyljon. Bandyci zrabowali 2.000 zł. w gotówce i zbiegli.

PRZYWILEJ KRÓLA ALEKSANDRA.

Warszawa 1. 10. (Telef. wł.). W Grodnie na strychu jednego z domów odnaleziono przywilej, nadany przez króla Aleksandra Jagiellończyka. Dokument zachował się w dobrym stanie, a pieczęć jest nienaruszona.

ZGÓRĄ 10 MILJ. RADJOSŁUCHACZY.

Liczba zarejestrowanych radjosłuchaczy w Stanach Zjednoczonych wynosi 10.500.000 osób, Kanada zaś liczy ich 500.000.

Zawody sportowe w Krakowie.

Dzisiaj w niedzielę rozegrane zostaną w Krakowie następujące zawody:

O godz. 10: dziesięcioboj panów o mistrzostwo okręgu krak. Boisko Cracovii.

O godz. 11: mistrzostwo kolarskie Krakowa na torze Cracovii.

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.